Cena 50 gr.

Rok III. Warszawa, Luty 1930 r. Nr. 2

TYTOŃ

ORGAN STOWARZYSZENIA KONCESJONARJUSZY TYTONIOWYCH W POLSCE POŚWIĘCONY CAŁOKSZTAŁTOWI PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

TREŚĆ:

Inż. Juljan Husarski.

Znaczenie monopolów państwowych w życiu gospodarczem kraju.

(c. d.)

Opłata monopolowa od wyrobów tytoniowych wynosi: 1) od cygar 30%, 2) od tytoni 40% i 3) od papierosów 50%.

Stosunek do monopolów tytoniowego i spirytusowego dotychczas nie jest jeszcze ustalony. Wobec tego, że monopole te wykonywują pośrednio rolę władz skarbowych, pobierając w cenach sprzedażnych i przypadającą na rzecz Skarbu Państwa opłatę monopolową, traktowane są w większym stopniu jako urzędy niż jako przedsiębiorstwa, co oczywiście uniemożliwia wprowadzenie sprężystej organizacji, zastosowania racjonalnych zasad gospodarki oraz wyeliminowania nie produkcyjnych wydatków.

Z drugiej strony ten stosunek, jako raczej do urzędów niż przedsiębiorstw, logicznie pociąga za sobą i ocenę działalności monopolów nietyle z punktu widzenia pracy przemysłowo-handlowej, ile formalnego załatwiania spraw. Formalizm paraliżuje też niekiedy możliwość pracy twórczej, a tem samem rzeczowe względy ustępują czasem względom formalistycznym.

Monopol tytoniowy jest bardziej skomplikowanem przedsiębiorstwem, niż monopol spirytusowy. Jeżeli weźmiemy wszystkie branże gospodarki przemysłowo-handlowej w kolejnym porządku stosownie do trudności, jakie zmuszone są przezwyciężać ich kierownictwa i administacja, na jednem z pierwszych miejsc ujrzymy monopol tytoniowy, monopol zaś spirytusowy zajmie jedno o ostatnich. Zdawałoby się przeto, że i wydatki administracyjne monopolu tytoniowego powinny być znacznie wyższe od tychże wydatków monopolu spirytusowego. W rzeczywistoćci zaś są one i względnie i absolutnie znaczenie mniejsze. W 1927/28 r. ogólne wydatki na administrację monopolu tytoniowego wyniosły 5015.067 zł, czyli o 4841.007 zł. mniej od wydatków monopolu spirytusowego, w tem na administrację Dyrekcji 2.035 545 zł., czyli o 1.967.559 zł. mniej od takichże wydatków monopolu spirytusowego. W stosunku do wszystkich, ogólne wydatki na administrację w monopolu tytoniowym wyniosły 1,8% (w monopolu spirytusowym 5,1%), a wydatki na administrację Dyrekcji 0,8% (w monopolu spirytusowym 2,1%); w stosunku zaś do zysku brutto (bez opłaty monopolowej) ogólne wydatki na administrację w monopolu tytoniowym wyniosły 1,3% (w monopolu spirytusowym 3,9%), a na administrację Dyrekcji 0,6% (w monopolu spirytusowym 1,6%).

Takich faktów, wykazujących brak ustalenia podstaw i zasad gospodarki monopolów państwowych, rażącej niewspółmierności ich pracy, możnaby przytoczyć tak dużo, iż przemęczony czytelnik zgubiłby się w ich nadmiarze.

Ażeby z tej sytuacji nienormalnej, a jednocześnie szkodliwej tak dla Skarbu Państwa, jak i dla całego życia gospodarczego kraju, wyjść na-

reszcie, należy przedewszystkiem uświadomić sobie, jakie zadania w życiu gospodarczem Państwa ma każdy z tych monopolów i w związku z tą rolą nadać kierunek rozwoju właściwy każdemu z tych przedsiębiorstw, dostosowując do tego celu metody i organizację pracy oraz dobierając pod tym kątem widzenia elementy kierownicze.

Monopol tytoniowy jest i pozostanie dla Państwa przedsiębiorstwem przedewszystkiem dochodowem, którego zyski, jak również opłata monopolowa, będą stanowiły poważną pozycję w ogólnych dochodach Państwa. Nie osłabia tego znaczenia wpływ gospodarki monopolowej na rozwój krajowej uprawy tytoniu, na powstanie produkcji maszyn precyzyjnych i inne uboczne wpływy na różne dziedziny gospodarki krajowej.

Używanie tytoniu, aczkolwiek szkodliwe dla organizmu ludzkiego, nie osłabia jednak sił żywotnych społeczeństwa, jak również nie powoduje w życiu społecznem żadnych zaburzeń oraz pauperyzacji użytkujących. Jednocześnie używanie tytoniu stało się ogólnie rozpowszechnionym i głęboko zakorzenionym nałogiem, stało się raczej wrodzoną potrzebą ludzkości. Po wprowadzeniu tytoniu do Europy w XVI stuleciu w celach leczniczych, roślina rychło znalazła szeroki popyt jako narkotyk. Najostrzejsze środki, jak kary cielesne, kara śmierci i inne, stosowane przeciwko palącym tak ze strony władz świeckich jak i kościelnych nie zatrzymały jednak rozwoju użycia tytoniu. Po okresie zdecydowanej, lecz bezskutecznej walki, władze ustąpiły i swój stosunek do tytoniu zasadniczo zmieniły: zamiast walki z jego konsumcją zaczęto stosować coraz częściej system specjalnego opodatkowania nałogu nikotynizowania się. Obecnie na kontynencie europejskim użycie wyrobów tytoniowych we wszystkich krajach stanowi poważne źródło dochodu państwowego, w większości zaś tych krajów został już wprowadzony monopol bądź pełny, bądź częściowy, jako najracjonalniejszy system zapewnienia Państwu wszystkich dochodów z zużycia tytoniu przez jego ludność.

Rola więc monopolu tytoniowego, jako stałego poważnego źródła dochodu Skarbu Państwa, nakazuje, ażeby wszelkie inne względy natury gospodarczej stale podporządkowywały się konieczności uzyskania maksymalnego zysku z tego przedsiębiorstwa, a jednocześnie zysku normalnie wzrastającego w miarę powiększania się konsumcji oraz polepszania się dobrobytu ludności. A więc polityka cen powinna być specjalnie ostrożna i przemyślana, ażeby wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych w sumie globalnej były maksymalne z możliwych do osiągnięcia. Najbardziej prymitywnym a jednocześnie na dłuższą metę szkodliwym sposobem zwiększenia globalnej sumy wpływów od sprzedaży byłby sposób podnoszenia cen. Istnieje, nieustalona ściśle przez statystykę, pewna maksymalna suma wydatków całego społeczeństwa na taki nałóg, jak używanie wyrobów tytoniowych. Jeżeli ceny poszczególnych wyrobów obliczone są za nisko, względnie jeżeli te ceny nie odpowiadają wzrostowi dobrobytu ludności, daje się zaobserwować przyśpieszone tempo przejścia konsumentów od wyrobów tańszych do wyrobów droższych, a jednocześnie i automatyczny wzrost t. zw. przeciętnej ceny sprzedaży 1 kg. wyrobów tytoniowych. Jeżeli zaś ceny podnoszą się niewspółmiernie ze wzrostem dobrobytu ludności, obserwuje się przejście konsumentów od wyrobów droższych do wyrobów tańszych, co powoduje obniżenie przeciętnej ceny 1 kg. sprzedanych wyrobów, a nawet zmniejszenie się przeciętnej na głowę ludności normy konsumcji.

Osiągnięcie maksymalnych zysków w monopolu tytoniowem wymaga z jednej strony opanowania całkowitej konsumcji krajowej, a więc zwalczania przemytnictwa oraz nielegalnej konsumcji i sprzedaży tytoni krajowych, z drugiej zaś obniżenia do minimum nieprodukcyjnych wydatków. Z punktu widzenia zasadniczej roli monopolu tytoniowego za nieracjonalne należy przeto uznać dość silne nieraz usiłowania poszczególnych resortów administracji państwowej a jeszcze częściej t. zw. sfer gospodarczych narzucenia Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego konieczności nadpłaty przy nabywaniu tytoni w celu uzyskania dogodniejszych warunków dla eksportu wyrobów polskich albo też dostosowywania raczej do celów polityki gatunku i kraju pochodzenia nabywanych tytoni, niż do wymagań konsumenta oraz programów produkcyjnych monopolu; za nieracjonalne przeto należy uznać i większe nadpłaty za tytoń krajowy, aczkolwiek one spowodowałyby szybszy rozwój krajowej uprawy tytoniu, a w związku z tem i osłabienie wpływu ujemnego na bilans handlowy zakupu tytoni zagranicą. Również konieczność zmniejszenia wydatków przy sprzedaży wyrobów tytoniowych, których nieprodukcyjność będzie ciążyła i odbijała się na interesach Skarbu Państwa przez szereg lat, zmusza poddać poważnej rewizji t. zw. politykę koncesyjną monopolu tytoniowego i dostosować ją do fiskalnych interesów Skarbu, a nie traktować jej jako środka pomocy dla poszczególnych osób, chociażby najbardziej zasłużonych i mających bezsprzeczne prawo do specjalnej opieki ze strony Państwa. Przy rozbudowie aparatu produkcji i wogóle całego aparatu administracyjnego należy również mieć na względzie zasadniczą rolę w życiu gospodarczem monopolu tytoniowego, obliczając konstrukcję jego na długi okres czasu i na możliwość planowej dalszej rozbudowy. Za wysoce nieracjonalne więc należy uznać wszelkie czasowe, względnie drobne oszczędności przy rozbudowie poszczególnych części aparatu produkcji, co w rezultacie pociąga za sobą znaczne utrudnienia i powiększenia kosztów produkcji na długi okres czasu; nieracjonalnemi, a nawet wręcz szkodliwemi są drobne — w stosunku do wszystkich wydatków — oszczędności na administrację, gdyż powodują wielokrotnie większe straty w poszczególnych dziedzinach gospodarki monopolu tytoniowego i nadają tej gospodarce charakter raczej czasowy i prowizoryczny, a więc przewlekają okres pracy nad podstawami organizacji oraz produkcji, okres, w którym wydatki nieprodukcyjne z konieczności są zawsze bardzo duże. Tak np. oszczędność kilku miljonów wydatków na administrację w gospodarce, której wszystkie wydatki wynoszą przeszło 250 miljonów i doprowadzenie tych wydatków do poziomu 1,8% nie jest istotną obroną interesów Skarbu Państwa, gdyż może narazić w przyszłości Państwo na bardzo poważne straty.

(d. c. n.).



Dział ogólny.



Rozmyślania aktualne.

Leży przedemną numer 1—2 tygodnika „Kupiec Tytoniowy“ z datą 26 stycznia b. r. i sądząc z daty wydania sprawia wrażenie miesięcznika.

Mimowoli nasuwa się pytanie, cóż się stało? Dlaczego miesięcznik, a nie tygodnik?

I znajduję odpowiedź prostą, odpowiedź może wesołą, chociaż broń Boże, nie chciałbym ironizować, — zawartą w staropolskiem przysłowiu „Nie śmiej się dziadku z cudzego wypadku“.

Jeszcze tak niedawno, kiedy **„TYTOŃ“** stawiał swoje pierwsze kroki na niwie publicystycznej i nękany, jak każde wydawnictwo fachowe, brakiem środków materjalnych, nie mógł sprostać „Kupcowi Tytoniowemu“ zasobnemu w grosze, ukazał się w „Kupcu” artykuł ośmieszający i dowcipkujący z „Tytoniu“. Ktoś z „Kupca” pisał: „Tytoń“ „czasopismo ukazujące się kiedy chce i jak chce.“

Zupełnie trafnie przytoczyłem powyżej podane przysłowie i to tylko pro memoria „Kupcowi“.

W kilku ostatnich numerach „Kupca“ ukazywały się artykuły wymierzone przeciw naszej organizacji, które pominęliśmy milczeniem, gdyż określenie: — „rozbijacze zorganizowanego kupiectwa“, „rozbijacka robota“ i t. p. zdania nie mogły nam szkodzić.

Zato znamiennym jest artykuł w NN — 1 — 2 Styczeń b. r. p. t. „Rozmyślania noworoczne”.

Zaiste, rozmyślania te nie są wesołe, a najbardziej uderzającą jest wzmianka o przeszłości, która, pisze autor: „była górna i chmurna“.

W zupełności podzielam zdanie autora, że była „chmurna”, gdyż doprowadziła swą polityką do rozłamu wśród kupiectwa w myśl osobistych ambicyj i ambicyjek.

Wyciąganie na zewnątrz, różnych nieprawdziwych historyjek, pisanie o zbyt wielkich zarobkach warszawskich hurtowni, ale przemilczenie o o ich wydatkach, to nie walka godziwa, tylko szarpanie i opluwanie przeciwnika, to krótka i samobójcza polityka, która w przyszłości może się bardzo przykro odbić na skórze własnych członków Z. K. T. R. P.

Przecież uświadamiając władze tylko o stronie dochodowej hurtowni, można dojść do absurdu i naprawdę przekonać, że dużym dochodem dla Monopolu to tylko „Hurtownia rządowa”.

Czy to jest racjonalna polityka?

Przeciwnika należy przekonywać dowodami swej działalności na polu społeczno-gospodarczym, a nie szkodliwym—dla ogółu kupiectwa jednostronnym oświetlaniem spraw.

Ubolewania i gorzkie łzy jakie „Kupiec“ leje nad niektórymi hurtownikami, ze względu na zamierzenia Dyrekcji Monopolu o obcięciu rabatu, to tylko dowód gry i chęci rozbicia zwartego frontu kupiectwa, skupionego w naszej organizacji.

Adwokatów i obrońców nam niepotrzeba, gdyż sami umiemy bronić swych słusznych postulatów w imię prawa i sprawiedliwości.

Widząc szkodliwą politykę Związku Kupców Tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej, zmuszeni byliśmy wstąpić na drogę współpracy z Monopolem, aby ustabilizować naszą przyszłość i naprawić błędy popełnione na niekorzyść kupiectwa przez nieodpowiedzialnych wyrazicieli osobistych ambicyj.

Dzisiaj ogół kupiectwa zrozumiał nareszcie, gdzie leży ten punkt obrony kupiectwa i swojem masowem przystąpieniem do naszej organizacji, dał nam asumpt do godnego reprezentowania.

Wiary i odpowiedzialności włożonej na nas— nie zawiedziemy, gdyż jasno przed nami wytknięte cele, utorują nam drogę do wyprowadzenia kupiectwa tytoniowego z chaosu w jakim się znalazło.

Apelujemy do Kolegów — koncesjonarjuszy tytoniowych, aby wszyscy, jak jeden mąż, stanęli w naszych szeregach ku obronie swych zaniedbanych spraw.

Wł. Pisarski.

Sprawa odsprzedaży.

Jedną z bardzo ważnych spraw dla kupiectwa tytoniowego jest sprawa odsprzedaży, tak energicznie zwalczana niewiadomo w imię jakich haseł przez Dyrekcję Monopolu.

O ile zastanowimy się poważnie nad tą sprawą, i weźmiemy pod uwagę wszystkie pro i contra, to oświetliwszy należycie dzisiejsze warunki, przekonamy sią, że załatwienie odsprzedaży jest poprostu, naglące.

Dla dostatecznego umotywowania konieczności odsprzedaży musimy rozpatrzeć stan istniejącego systemu zaopatrzenia w warunkach ogólnych i lokalnych.

Warunkami tymi są przedewszystkiem:

Brak ogólny gotówki u drobnych koncesjonarjuszy; co wywołuje konieczność częściowego, drobnego uzupełnienia asortymentu, niejednokrotnie kilka razy dziennie, odległość od hurtowni, godziny urzędowe wydawania towaru i t. p.

Zgadzając się w zasadzie z teorją D. P. M. T., że Monopol jest to organizm rządzący się w myśl swoich własnych i nic wspólnego z handlem nie mających przepisów, jednakowoż powinien swoje zarządzenia kierować pol inji interesów skarbu państwa, a co za tem idzie — swych odbiorców.

Jest jedno piękne powiedzenie w gwarze polskiej o tabakierze, które należało by zawsze przypominać w instytucjach monopolowych.

Niestety Monopol zbyt utrudnia pracę swych odbioców detalicznych, narażając ich tylko na stałe narzekania ze strony konsumentów, czy to na jakość wyrobów, według numerów orjentacyjnego stempla i w. in.

Ale największe trudności sprawia dla drobnego kupca system zaopatrzenia, brak gotówki i kredytu.

Dlatego, broniąc sprawy odsprzedaży, chcielibyśmy tym samym zaznaczyć, że działamy zarówno w interesie Monopolu, usprawniając sprzedaż, jak i w interesie drobnych kupców, którzy tym samym uzyskaliby wielką ulgę w systemie zaopatrzenia i nie zmuszali ich do obchodzenia życiowych przepisów.

Te napozór drobne sprawy stanowią bardzo wielkie bolączki drobnego kupiectwa, dzisiaj zupełnie zgnębionego i szukającego ratunku dla podtrzymania swej egzystencji, chociaż dorywczym i drobnym zaopatrywaniom się z braku gotówki.

Jednakowoż Monopol zajął wręcz odmienne stanowisko i wydaje rygorystyczne zarządzenia dla zupełnego zlikwidowania nawet drobnej odsprzedaży stawiając ją w kolizji z Ustawą o podatku przemysłowym.

A cóż dopiero mówić o wydaniu przepisów przez Monopol, tyczących się rewizji pokrycia kredytu w hurtowniach, co całkowicie bije i musi się odbić na i tak już zupełnie zubożałych detalistach.

Celem uniknięcia rozmaitego interpretowania Ustaw i tworzenia przez Monopol nowych odmiennych typów handli proponujemy ustawowe wyjście z obecnej sytuacji.

Stosownie do Ustawy z dnia 15 VII – 1925 r. rozróżniamy cztery pojęcia o przedsiębiorstwach handlowych a mianowicie:

a) handel hurtowy
b) „ detaliczny
c) „ drobny
d) „ uliczny i domowe sprzedaże.

Podział czynności wykonywany przez odpowiednio ukoncesjonowanych byłby zgodny z Ustawą o podatku przemysłowym niczem z nią nie kolidując, a mianowicie:

Koncesja hurtowa — zbyt towaru tylko kupcom.

Koncesja detaliczna — zbyt towaru w mniejszych ilościach drobnym kupcom i konsumentom.

Koncesja drobna — zbyt towaru tylko konsumentom (przeważnie sklepy spożywczo-kolonjalne).

Koncesja ulicznej sprzedaży — skrzynki jakie istnieją obecnie w niektórych miastach.

Domowa sprzedaż — kawiarnie, restauracje, miejsca rozrywkowe i t. p.

Taki podział czynności pomiędzy koncesjonarjuszy — oczywiście wpłynął by na unormowanie obecnego systemu i w wielkiej mierze ułatwił racjonalne zaopatrzenie sklepów nie wprowadzając zupełnie żadnych zmian nie krzywdząc nikogo i byłby zgodny z istniejącymi ustawami.

Podniesienie udzielanych rabatów w zupełności pozostawiamy Dyrekcji, od kompetencji, której to zależy.

Mamy nadzieję, że projekt nasz jest w zupełności do przyjęcia i przyczyni się do wydajniejszej pracy koncesjonarjuszy.

St. Dąbrowski.

Z PRASY.

Nasz Przegląd w Nr. 63.

Czy monopol jest urzędem państwowym.

Sąd Okręgowy rozpoznawał ostatnio sprawę mającą zasadnicze znaczenie dla licznych pracowników przedsiębiorstw państwowych a w szczególności monopolów.

Pan K. był pracownikiem kontraktowym Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego i pod względem uposażenia był przyrównany do funkcjonarjuszów państwowych VIII grupy.

Po zwolnieniu z zajmowanego stanowiska K. czując się pokrzywdzonym, wytoczył w Sądzie Pracy powództwo, żądając zasądzenia od Polskiego Monopolu Tytoniowego sumy zł, 1279 z różuych tytułów.

Sąd Pracy na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej umorzył postępowanie, wychodząc z założenia, że naczelny zarząd Monopolu Tytoniowego sprawuje Minister Skarbu i że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego z mocy swoich uprawnień jest urzędem państwowym i dlatego nie podlega kompetencji Sądów Pracy.

Na skutek skargi incydentalnej, sprawa przeszła do Sądu Okręgowego.

Przedstawiciel Prokuratorji Generalnej wnosił o zatwierdzenie decyzji Sądu Pracy, uważając, że aczkolwiek pracownicy fabryk Monopolu podlegają Sądom Pracy, to jednak nie dotyczy to pracowników Dyrekcji, która jest urzędem państwowym.

Natomiast pełnomocnik powoda, popierając całkowicie skargę incydentalną, podkreślił, że w danej sprawie decyzja Sądu Pracy jest niesłuszna, albowiem Polski Monopol Tytoniowy jest na mocy odpowiednich przepisów przedsiębiorstwem wyodrębnionem z ogólnej administracji państwowe i dlatego ani Monopol, ani Dyrekcja Monopolu, która jest tylko jednym z jego ogranów, nie mogą być traktowane, jako „urząd państowy", ale jako samoistnę „instytucje państwowe" o charakterze gospodarczym — te zaś ostatnie podlegają Sądom Pracy na mocy art. 4 lit. „e" Rozp. Prezydenta o Sądach Pracy. Nie można również uważać, że Dyrekcja Monopolu spełnia cząstkę władzy publicznej, co jest pierwszym atrybutem „urzędu", albowiem nie udziela ona nawet koncesji, gdyż prawo nadawania ich należy do urzędów skarbowych akcyz i monopol., ewentualnie do Izb Skarabowych, jeżeli chodzi o hurtową sprzedaż. Dalej w całym szeregu powołanych ustaw i rozporządzeń, dotyczących ustanowienia i organizacji Monopolu, jest właśnie podkreślony rozdział zakresu działania władz skarbowych od zakresu działania Dyrekcji Monopolu, co również wskazuje na to, że ta ostatnia nie jest urzędem. Wreszcie pełnomocnik powoda przytoczywszy opinje zarówno przedstawicieli palestry (komentarz Nr. 10 Głosu Sądownictwa), wskazał. że w umowie między p. K. i Dyrekcją Monopolu jest zamieszczona klauzula, że wszelke spory będą rozstrzygały Sądy przedmiotowo-właściwe, gdyby zaś Dyrekcja była urzędem, to byłby właściwy tylko jeden Sąd, mianowicie Sąd Okręgowy.

Sąd Okręgowy przychylając się do powyższych wywodów. uchylił decyzje Sądu Pracy i zgodnie z wnioskiem pełnomocnika powoda przekazał sprawę temuż Sądowi do merytorycznego rozpoznania.

W SPRAWIE KONCESYJ NA HURTOWNIE TYTONIOWE, WOLNE SKŁADY SOLI i t. p.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż nie rozporządza zupełnie wolnemi koncesjami na hurtownie tytoniowe, wolne składy soli itd., ani też wolnemi udziałami w tychże koncesjach. Z tych względów coraz liczniej w ostatnich czasach zgłaszane podania zarówno uprzywilejowanych osób prywatnych, jak również instytucyj społecznych nie mogą być pozytywnie załatwione. Wielka ilość zgłoszonych w ciągu ostatnich kilku lat podań zakwalifikowanych już do uwzględnienia, nie może być z braku wolnych koncesyj załatwiona, tem więcej składanie nowych podań jest zupełnie bezcelowe. Co się zaś tyczy koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, to aczkolwiek i w tej dziedzinie niema wolnych koncesyj, to jednakże ze względu na większą ich ilość, częściej następują zmiany. Nadawanie jednak tych koncesyj—o ile chodzi o koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych — należy do kompetencji właściwych izb skarbowych, o ile zaś dotyczy sklepów tytoniowych — do urzędów skarbowych, akcyz i monopolów — przeto składanie podań o te koncesje do Ministerstwa Skarbu jest również zupełnie bezcelowe.

WÓDKA I TYTOŃ.

W 1928 r. w Polsce wypalono tytoniu, papierosów i cygar za 668 582 000 zł. W tym samym czasie wypito wódki za kwotę złotych 573.133.000. Do tego dorzucić należy spożycie trunków zagranicznych, jak koniaku, wina i t. p.

Na artykuły te Polska wydała (wliczając podatki i cło od tych trunków) conajmniej 32.534.000 zł. Do tego dodać należy spożycie piwa, które wynosiło 251 miljonów litrów wartości 351.470.000 złotych.

Razem na trunki i tytoń wydano w 1928 roku przeszło 1.625,719.000 złotych, co równa się 182 665 000 dolarów. Nieliczone są tutaj wydatki na gilzy, bibułkę do papierosów, jak również i zapałki.

Pożyczka amerykańska z 1927 roku dała nam 62 miljony dolarów, czyli trzy razy mniej, niż nasze wydatki na spirytus i tytoń.

WALKA z POTAJEMNĄ UPRAWĄ TYTONIU.

Ministerstwo Skarbu i Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stale zwalczają bezprawną potajemną uprawę tytoniu. Przynosi bowiem ona poważne straty Skarbowi. W ubiegłym roku organa skarbowe z udziałem Policji Państwowej wykryły i zniosły znaczne przestrzenie bezprawnych zasiewów tytoniowych. W samem tylko województwie wołyńskiem wykryto bezprawnej hodowli tytoniu na przestrzeni 48.014 metrów kwadratowych. Ci, którzy wykrywają i przyczyniają się do wykrycia bezprawnej hodowli tytoniu, otrzymują od władz nagrody pieniężne. Ministerstwo Skarbu ze stałych funduszów udziela nagród, przewidzianych ustawą, a nadto monopol tytoniowy ze swej strony przyczynia się do powiększania środków na tę walkę. W roku 1929 Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego przekazała Izbom Skarbowym 40000 zł. na nagrody dla osób, które się wyróżniły w wykrywaniu tego przestępstwa skarbowego.

PODATEK DOCHODOWY OD KONCESJONARJUSZÓW TYTONIOWYCH.

Koncesjonarjusze tytoniowi zwrócili się do monopolu tytoniowego w sprawie wymiaru podatku dochodowego, zaznaczając, że dochód przedsiębiorstw tytoniowych określany jest przez władze podatkowe w wysokości 60 — 80% od prowizji, jaką otrzymują od monopolu. Dyrekcja monopolu jest zdania, że bez uwzględnienia kosztów handlowych przedsiębiorstw nie może być mowy o sprawiedliwym wymiarze. Dyrekcja monopolu zamierza znormalizować wysokość wydatków, co umożliwiłoby wprowadzenie racjonalnej rewizji rabatu. Do tego czasu dyrekcja zaproponowała, aby przyjmowano wydatki rzeczowe hurtowników przy wymiarze powydatku dochodowego na 3—1.5% obrotu hurtowni przy zastosowaniu degresji i drożyźnianej klasy miejscowości. Przy obrotach do 30.000 zł. można przyjąć 20% zysku, od 30 — 60.000 zł.—25% i t. d. Jako czysty zysk ze sklepów tytoniowych samoistnych możnaby przyjąć 40% od uzyskanej prowizji, a przy sklepach, prowadzonych łącznie z innemi przedsiębiorstwami — 70% od uzyskanej prowizji.

WSTRZYMANIE ROZPORZĄDZENIA KRZYWDZĄCEGO HURTOWNIKÓW TYTONIOWYCH.

Dyrekcja monopolu tytoniowego w ostatnich czasach obniżyła skalę procentu udzielanego hurtowniom z 3 proc. od dochodu brutto na 2 proc. Ponadto dyrekcja zadecydowała z początkiem roku budżetowego zmniejszenie liczby hurtowni i to dość wydatne. Tak np. z 18 hurtowni warszawskich miało pozostać tylko 7 w tem jedna państwowa.

Zmniejszenie ilości hurtowni pozbawiło by pracy zarobkowej żywicieli kilkudziesięciu rodzin, a redukcja odsetek odbija się katastrofalnie na skromnych dochodach koncesjonarjuszy.

Stroskani o najbliższe jutro koncesjonarjusze hurtowni warszawskich zwrócili się do kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego.

Minister z jaknajżywszem współczuciem wysłuchał prośby, polecając wstrzymanie na 4 miesiące zarządzenia, zarówno w kierunku redukcji procentu jak i o likwidacji hurtowni.

W ciągu tego czasu minister zbada szczegółowo przedstawione sobie materjały, dążąc do roztrzygnięcia sprawy w duchu jaknajprzychylniejszym dla koncesjonarjuszy, mających na swem utrzymaniu kilkaset osób ogółem.

Godzi się zaznaczyć, iż projekt wywołał niezadowolenie wśród detalistów, przewidujących, iż z chwilą zmniejszenia liczby hurtowni pogorszyłaby się sprawność obsługi.

POLSKIE WYROBY TYTONIOWE MOGĄ ZNALEŹĆ DOBRY ZBYT W CHINACH.

Doniesienia naszych placówek konsularnych wskazują w ostatnich czasach, że wyroby naszego Monopolu Tytoniowego mogłyby liczyć na poważny zbyt w Chinach. Cyfry statystyki dowodzą znacznej pojemności rynków chińskich na wyroby tytoniowe, których nie produkuje się na miejscu. Tak więc w r. 1927 sprowadzono do Chin blisko pięć miljardów sztuk papierosów, wartości ogólnej 8.800.000 dolarów amerykańkich, przyczem 72% tej ilości dostarczyły Stany Zjednoczone, 15% W. Brytanja, resztę zaś Turcja, Rosja, Japonja, Holandja i inne państwa, posiadające silnie rozwinięty przemysł tytoniowy. Równie wysokie cyfry wykazuje import do Chin tytoniu i cygar, choć należy zaznaczyć, że zmniejszył się on w roku omawianym bardzo poważnie wskutek zamieszek wojennych. Za miarodajną cyfrę więc należy uważać raczej wskaźnik r. 1926, kiedy sprowadzono do Chin samych papierosów z zagranicy za sumę 16 miljonów dolarów amer. Nasze placówki konsularne wskazują, że w tych warunkach możnaby zapewne lokować na rynkach chińskich rok rocznie poważniejszą ilość wyrobów tytoniowych naszego Monopolu. Przy transportach należałoby uwzględnić wymagania specjalne rynku chińskiego, a więc wysyłane powinny być papierosy bez ustników, gdyż tylko takie mogą liczyć na zbyt, a opakowane muszą być przytem w papier ołowiany ze względu na miejscowe warunki atmosferyczne.

BUDŻET MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Monopol tytoniowy, podług szczegółowego planu finansowo-gospodarczego, wykazuje wpływy w sumie 773.200.000 zł. (w roku 1929-30 — 714.928.800) w tem sprzedaż wyrobów tytoniowych daje 772.300.000 zł. (w roku 1929-30 — 713.428.800) Rozchody wynoszą 352.930.000 zł (w roku 1929-30 — 309.928.800). W tem administracja 6.480.000 (w roku 1929—30 — 5.387.300), utrzymanie Dyrekcji 4.420.000 (w r. z. 3.560.500), koszty fabrykacji 196,810.000 (w r. z. 161.081.000), świadczenia socjalne 3.490.000 (w r. z. 3.700.000), koszty sprzedaży 96.960.000 (w r. z. 88.300.000), emerytury i zaopatrzenia 3.180.000 (w r. z. 2.400.000), różne inne wydatki 26.590.000 (w r. z. 29.500.000), wydatki nadzwyczajne 15.000.000 (w r. z. 16.000.000).

Na uwagę zasługuje zwiększenie liczby urzędników i woźnych, co się tłumaczy wzrostem agend monopolowych i rozszerzeniem biur dyrekcji.

Szczegółowe i zatwierdzone cyfry złożonego preliminarza po dyskusji sejmowej podamy w następnym numerze.



Ze świata tytoniowego.



Jak pracuje fabryka tytoni i papierosów.

Tyle pieniędzy puszczamy z dymem, że nie od rzeczy będzie, gdy szerszy ogół dowie się, jakie koleje przechodzą wyroby tytoniowe, nim dostaną się do rąk palacza.

W Polsce mamy plantacje tytoni w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu, Lubelszczyźnie i w Poznańskiem. Surowiec zagraniczny sfermentowany sprowadza się w belach z Bułgarji, Jugosławji, Grecji, Rosji, Włoch i Turcji. Dalej idą surowce amerykańskie Virginja i Kentucky. Krajowych surowców używa się do niżej taryfowanych tytoni, cygar i papierosów.

Oto jak odbywa się wyrób papierosów, cygar i tytoni w monopolowej fabryce w Warszawie na Ochocie. Pierwszym etapem fabrykacji jest oddział przyrządzalni liści tytoniowych. Praca tu dzieli się na pierwszą i drugą operację. Pierwsza polega na otwieraniu bel, rozwiązywaniu z łyka liści tytoniowych i skrapianiu wodą zapomocą rozpylaczy Kertinga, celem nadania liściom elastyczności. Surowiec skropiony w skrzyniach odsyła się do sytni (zwilżarni), gdzie utrzymana jest wilgoć od 95 do 100% zapomocą pary, w temperaturze — 25 st. C. Ze sytni transporterem mechanicznym sprowadza się skrzynie do drugiej operacji. Tu praca polega na składaniu i mieszaniu liści tytoniowych różnych gatunków, według procedury, przepisanej przez Dyrekcję Monopolu do poszczególnych gatunków wyrobów.

Mieszanki sporządza się w specjalnych kaflowych przegrodach o pojemności do 800 kg. Surowiec po maturyzacji na drugi dzień składany jest do pak z oznaczeniem gatunku. Paki te przechodzą następnie do krajalni. Fabryka posiada krajarki systemu krajowego firmy „Pionier" i wiedeńskie Clayton Schuttleworth. Jedna maszyna taka kraje 700 do 800 kg. surowca dziennie. Surowiec krajany, w miarę krajania, jest wciągany zapomocą powietrza przez specjalne rury do t.zw. separatorów, które oddzielają miał od tytoniu. Jest to urządzenie nowoczesne, jakiego nie znał nasz przemysł prywatny, a które zastosowano dotychczas w bardzo niewielu fabrykach w Europie. Po przeschnięciu tytoń jest już gotowy do fabrykacji papierosów.

Na oddziale fabrykacji gilz znajduje się 50 maszyn gilzowych wyrobu krajowego, każda z nich produkuje 70 do 75 tys. gilz dziennie. W oddziale tym są też specjalne maszyny napychaczki systemu Müllera, które nabijają tytoń do gilz; jedna maszyna napycha 85 tys. papierosów dziennie. Obok mieszczą się maszyny, które służą do fabrykacji papierosów bezustnikowych.

Papierosy gotowe idą do suszarni, gdzie po jednodniowem przynajmniej przeschnięciu są pakowane w pudełka, następnie w skrzynie i odsyłane do magazynów wyrobów gotowych.

Papierosy pakuje się ręcznie i częściowo maszynami. Ostatnio sprowadzono maszyny najnowszego typu z Wiednia, które robią pudełka, jednocześnie pakują papierosy i zaklejają. Maszyna taka pakuje do 400 tys. papierosów dziennie. Pakowaczka krajowa (firmy Paschalski „Elektra") jest w stanie zapakować 650 tys. sztuk dziennie bez robienia pudełek i zaklejania. Prócz tego są maszyny sygneciarki, które zaklejają pudełka sygnetami (godło państwowe, wybijają stempel kontrolny z numerem fabryki, datą i numerem stołu, by w razie reklamacji wiadomo było, która i jaki stół (robotnik) robił papierosy. W fabryce jest pakowalnia tytoniu, w której tytoń jest ważony, pakowany w odpowiednie paczki i przygotowany do sprzedaży.

GDY BEZMYŚLNY BIUROKRATYZM RZĄDZI...

56.000 kilogramów tytoniu zniszczono.

W Niemczech spotkać można prawdziwe „kwiatki" biurokratyzmu. Do czego doprowadza ścisłe, wprost niewolnicze trzymanie się litery prawa i przepisów, oraz ścisłe przeprowadzenie zarządzeń, nie liczących się z wymogami życia praktycznego, świadczy zajście, które miało miejsce w niemieckim urzędzie celnym w Kolonji.

Pewien importer tytoniu sprowadził z zagranicy 5.000 skrzyń zawierających 250 000 kilogramów dobrego tytoniu Wirginia. Przy ustaleniu stawki celnej doszło między importerem, a władzą do zatargu. Importer nie był w stanie, miljonowych sum tytułem opłaty celnej uiścić. Wobec tego, zamiast przeprowadzić licytację, urząd celny wydał zarządzenie zniszczenia nagromadzonego w 10-ciu wagonach kolejowych tytoniu.

Na otwartem polu spalono 56.000 kilogramów tytoniu, który uprzednio oblano benzyną. Takie zarządzenie musiało wśród ludności wywołać zrozumiałe wzburzenie. Znalazły się na miejscu zniszczenia tysiące osób, wśród nich wielka liczba bezrobotnych. Domagali się oni rozdzielenia tytoniu wśród mniej zamożnej ludności. Urzędnicy celni temu żądaniu kategorycznie się oparli. Bezrobotni rzucili się w płomienie i narażając własne życie wydobyli kilka skrzyń tytoniu. Ogółem padło pastwą płomieni 56.000 kilogramów dobrego tytoniu zagranicznego. Bezmyślny biurokratyzm!

ZAWARCIE UMOWY TYTONIOWEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

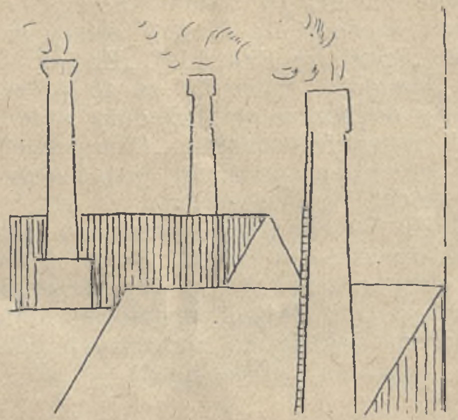
Do Warszawy powróciła z Paryża delegacja polskiego monopolu tytoniowego z wice-dyrektorektorem inż. Juljanem Husarskim na czele. Delegacja zakończyła w tych dniach w Paryżu toczące się od roku układy między dyrekcjami polskiego i francuskiego monopolu tytoniowego w sprawie wzajemnego dopuszczenia do sprzedaży wyrobów tytoniowych tych krajów.

Na podstawie zawartego układu Polska będzie miała prawo wywozić do Francji cztery gatunki papierosów: „Specjalne Egipskie", „Egipskie", „Złota Pani" i „Maden". Wzamian za to polski monopol tytoniowy dopuszcza do sprzedaży w Polsce dwa gatunki cygar francuskich: „Campeones" i „Diplomattes" oraz dwa gatunki papierosów: „Gittanes—Marylands" i „Hassbion".

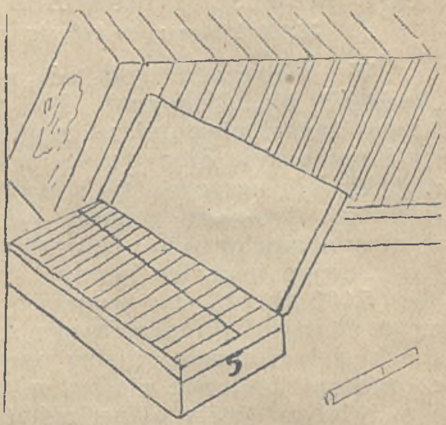
Poważna liczba wychodźtwa polskiego, jak również polskich turystów i kolonji polskiej we Francji pozwala przypuszczać, że wywóz polskich wyrobów tytoniowych do Francji będzie się stale zwiększał i z czasem dojdzie do poważnych rozmiarów.

ROKOWANIA O KONWENCJĘ HANDLOWĄ Z GRECJĄ.

Jak wiadomo, przed przeszło rokiem Grecja wypowiedziała konwencje handlową z Polską, poczem poczęły się rokowania o zawarcie nowej konwencji, a tymczasem były zawierane i odnawiane co parę miesięcy prowizorja, w których trakcie polskie wyroby przemysłowe korzystały w Grecji tylko ze stawek taryfy autonomicznej, a nie korzystały z ceł konwencyjnych, przyznanych innym państwom. Spowodowało to utrudnienie eksportu bielskich wyrobów włókienniczych do Grecji. Równocześnie Grecja w tym okresie czasu doznawała utrudnień w zakresie eksportu rodzynek, koryntek i t. p. do Polski. Rokowania o konwencję handlową toczyły się dotąd w sposób bardzo przewlekły, a to głównie wskutek tego, że Grecja żądała, by Polski Monopol Tytoniowy zakupił w Grecji tytoniu więcej, aniżeli wypadało z programu zakupów monopolu. Ostatnie prowizorjum wygasa nie zadługo. Prawdopodobnie będzie ono znowu przedłużone na przeciąg 2 — 3 miesięcy. Są jednak szanse, że w najbliższych miesiącach, t. j. przed wygaśnięciem prowizorjum, dojdzie definitywnie do ostatecznego zawarcia konwencji.



Z Przemysłu Gilzowego.



PODZIĘKOWANIE.

Właściciele fabryki gilz „SOKÓŁ" P. P. Wł. Kwaśniewski i Fr. Pacholczyk ofiarowali na fundusz prasowy „TYTONIU" równowartość 250.000 gilz „DWUWATEK". Podając powyższe do wiadomości, składamy serdeczne podziękowanie za tak hojną ofiarę na cele wydawnicze naszego Stowarzyszenia.

PROTESTY WEKSLOWE.

Ostatnio fabryki gilz przeżywają bardzo ciężki kryzys finansowo-gospodarczy, objawiający się w bardzo wielkiej masie protestów wekslowych, przeważnie kupców prowincjonalnych.

Nadmierna produkcja gilz, szukająca zbytu u kupców mało solidnych katastrofalnie odbija się na bycie fabrykantów gilzowych.

Już niejednokrotnie pisaliśmy i zwracaliśmy uwagę tej pokrewnej gałęzi przemysłu i handlu na konieczność unormowania warunków ich pracy i produkcji, niestety bez skutecznego echa.

Brak zdrowych podstaw porozumienia, separacja i antagonizmy pomiędzy fabrykantami gilz, powinny ustąpić przed zdrową myślą organizacji branży, która jedynie mogłaby wydźwignąć tę gałęź i pozwolić jej uporządkować wewnętrzne stosunki.

Tych słów kilka niech będzie przestrogą, dla tych którzy ufni w swe siły, powinni pamiętać, że za małymi mogą się potoczyć i większi.

Trzymając rękę na pulsie życia handlowego w branży tytoniowej, widzimy coraz bardziej pogarszające się warunki w branży gilzowej.

Oddawanie towaru w komis, samowolne zaopatrywanie sklepów bez zamówień, konkurencja w gatunkach, prezenty, kupony, rozsyłanie towaru samochodami na prowincje, premje, niezdrowy kredyt do 6 — 8 miesięcy, to tylko środki zmierzające do zniszczenia branży.

Ratowanie się przez naśladowanie etykiet i gatunków firm, mocniej stojących, to wszystko nie prowadzi do celu.

Konsolidacja pracy, zorganizowanie branży, umoralnienie, ujednostajnienie produkcji — to droga do podniesienia wytwórczości i wybrnięcie z tej krytycznej sytuacji w jakiej się przemysł gilzowy znalazł.

Wiele branż się zjednoczyło i realne wyniki wykazały podniesienie dobrobytu.

Administracja TYTONIU uprasza PP. fabrykantów gilzowych należących do „Zrzeszenia fabrykantów gilzowych" do pokrycia rachunku, za umieszczone komunikaty handlowe „Zrzeszenia."



Kącik kolektorski.



Loterja państwowa tonie w powodzi loterji fantowych.

Powiększona do rozmiarów, przekraczających pojemność rynku, 20 Loterja Państwowa, która na długo da się odczuć kieszeniom kolektorskim, tonie poprostu w powodzi wytworzonej przez najrozmaitsze loterje fantowe o celach dobroczynno-humanitarnych.

Jeśli loterja stanowiąca monopol państwowy, ma na celu zahamowanie dopływu losów loterji zagranicznych i ma chronić obywateli od niezgrywania się, to pocóż nie chroni się obywateli od tej całej plejady loterji fantowych.

Warunki kolektorów, które są i tak dość krytyczne pod względem finansowym — pogorszą się niewątpliwie, przez wydawanie masowo zezwoleń na loterje fantowe, rozsprzedawane w każdym sklepiku i miejscu, szumnie reklamujące się zezwoleniem Dyrekcji Loterji Państwowej, a przeto różnych naiwnych, naciągające na rzekomo państwowe pochodzenie.

Zwykle zamiast podania nazw fantów, podaje się w takich reklamach wartość pieniężną fantów, co sprawia wrażenie loterji pieniężnej.

Nic zasadniczo nie można było by mieć przeciwko temu, gdyby Dyrekcja stała naprawdę na stanowisku — idei kolportażu Loterji Państwowej, jako zła koniecznego, i nie robiła z loterji placówki dochodowej, zmuszając kolektorów przez wypuszczenie nadmiernej ilości losów nie do sprzedaży, lecz do wpychania losów obywatelom.

W normalnych warunkach kolektorzy nie narzucali się graczom, lecz chętni nabywcy zawsze i dobrowolnie się znajdowali.

Dzisiaj warunki się zmieniły, nie gracze szukają losów, lecz odwrotnie kolektorzy wytężają cały swój zasób sprytu i energji, aby znaleźć nabywcę na te resztki, które w postaci 40—50% pozostają nierozsprzedane.

Istnieje nawet pewna karota loteryjna; setki różnych agentów i t. zw. ustosunkowanych ludzi, chodzi po różnych biurach, przedsiębiorstwach, instytucjach i t. p. oferując losy i szukając odbiorców.

Tego niestety, nie można nazwać „złem koniecznem", to jest zło wytworzone przez instytucję państwową, która miast regulować i dbać o obywateli, ciągnie ich do tej gry, przez nadmierną podaż losów.

Utarł się u nas zwyczaj, że wszelkie koncesje państwowe są źródłem dużego dochodu i po tej linji, każdy wytęża swe siły, aby taką koncesję otrzymać.

Przecież Dyrekcja Loterji powinna czuwać nad tym, aby nie dopuszczać do nadmiernej emisji losów wytwarzając warunki niezdrowe.

Nowe podania zgłaszane na losy w większości wypadków składane przez laików, nie mogą być miernikiem dla Dyrekcji, bowiem nie mają najmniejszego oparcia i podstaw rzeczywistości.

Ciężkie położenie finansowe i gospodarcze w jakim się znajdujemy i przeżywamy, powinno pchać obywateli do gry, gdyż jak reklamują, jedynym sposobem zdobycia gotówki jest los Loterji Państwowej. — Niestety i to nie pomaga, gdy podaż jest większa od zapotrzebowania.

Żadne tricki reklamowe nie pomogą, nie pomoże sprzedaż losów na weksle, i takie curiosum się zdarzają.

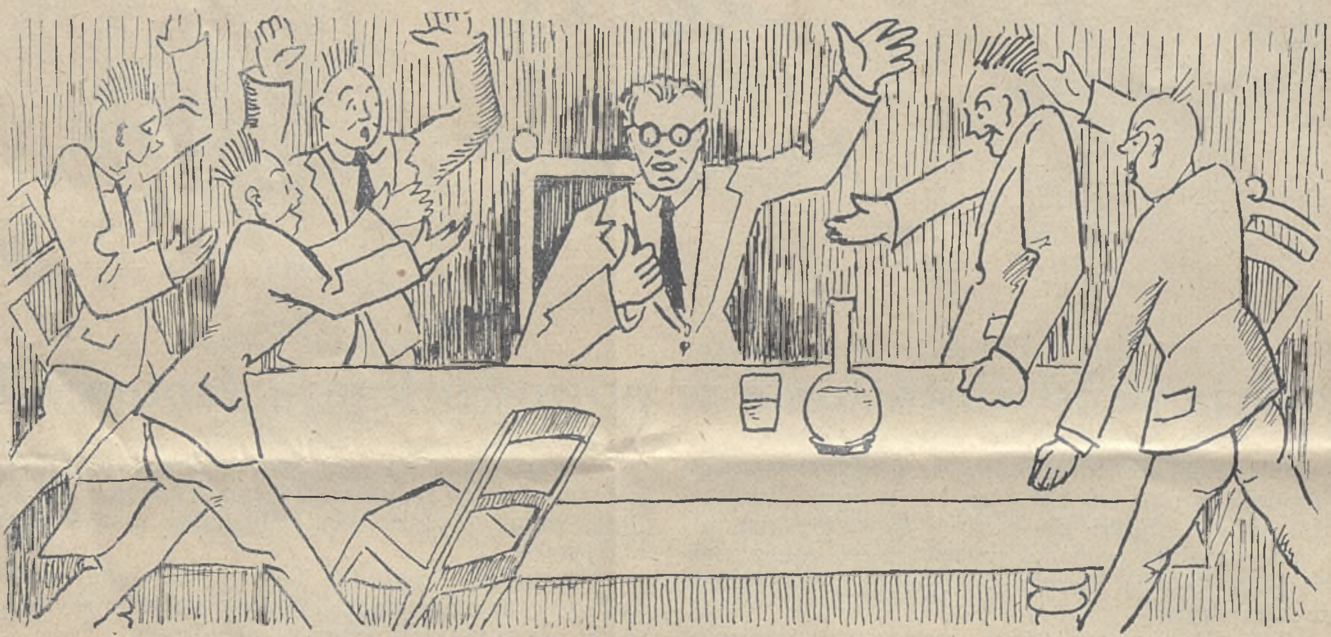
Przykro jest podciągać pasa t. j. uszczuplić kiesę — ale lepiej jest mieć stały i pewny dochód, jak doprowadzić do upadku — kolektorów, a to już było.

Jedynym i koniecznym warunkiem doprowadzenia Loterji Państwowej do stanu normalnego, jak przystało na poważną instytucję państwową, jest zmniejszenie ilości losów, wstrzymanie wydawania zezwoleń na loterje fantowe, zakaz instytucjom, wypuszczającym loterje fantowe podawania wysokości pieniężnej wygranych, nie udzielanie nowych kolektur laikom, którzy szukają łatwego zarobku, licząc na dochód bez pracy.

To są kardynalne warunki, które wprowadzą Loterję Państwową na właściwą drogę i pozwolą odnaleźć dawny prestige, jaki obecnie Państwowa Loterja utraciła.

Vidal.

Z teki humorystycznej tytoniowca.



Pan dyrektor rozsierdzony
Komasować chce rejony,
Oszczędności robić chce.
Ale czy to uda się.

Hurtowników zebrał rzesze
Notoryczni! do nich rzecze:
Rabat wam, ja obciąć muszę
I handlować was nauczę.



Jaki z tego powstał skweres
Z oszczędności tych interes,
Detalista cierpieć musi
Przed hurtownią tak się dusi.

Gdyż nie wszystkie zarządzenia,
Rozum ludzki opromienia;
Kazać temu, co nawarzył
Kupić towar, by się sparzył.



Z życia naszej organizacji.



Do

Do Zarządu Oddziałów Prowincjonalnych

Mężów zaufania Zarządu Centralnego.

W dniu 15.II b. r. została podniesiona taryfa kolejowa na przewóz przesyłek pośpiesznych — taryfa z której zazwyczaj korzystają koncesjonarjusze przy transporcie wyrobów tytoniowych.

Wystąpienie swe przeciw niepomiernej podwyżce zarząd Centralny Stowarzyszenia chce oprzeć nie na demagogicznych, tczych frazesach, lecz na materjale faktycznym i dokładnym.

Wobec powyższego prosimy o nadesłanie nam następujących danych.

1) Ile kosztował przewóz kilograma przy transporcie WPana i ile kosztuje przy obecnej taryfie.

2) Jakie były ogólne miesięczne koszta transportu kolejowego i ile przypuszczalnie wyniesie koszt transportu obecnie.

3) Czy korzysta WPan z przesyłek taryfą towarową i jeśli nie to dlaczego?

4) Jaki odsetek stanowi machorka w transportach przez WPana sprowadzanych.

Powyższe dane prosimy nadesłać możliwie niezwłocznie.

ZARZĄD.

Do

Zarządów Oddziałów Prowincjonalnych

i Mężów Zaufania Zarządu Centralnego.

Znakomity rozwój Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce—rozległość terenu działania i różnorodność warunków pracy zawodowej poszczególnych okręgów utrudnia Zarządowi Centralnemu szybką orjentację i skuteczne zapobieganie w wypadkach niekorzystnych dla koncesjonarjuszy tytoniowych objawów.

Ukonstytuowanie się sieci Oddziałów Stowarzyszenia umożliwia usprawnienie i przyspieszenie działalności Stowarzyszenia, tak pod względem obrony interesów koncesjonarjuszy, jak pod względem współpracy z Monopolem dla wspólnego dobra.

Wobec powyższego poleca się:

Zarządom Oddziałów i Mężom Zaufania na terenie ich działalności niezwłocznie wejść w oficjalny kontakt z miejscowemi władzami: Skarbowemi, Monopolowemi, Akcyzowemi i Administracyjnemi reprezentując zrzeszone kupiectwo tytoniowe w wypadkach Statutem przewidzianych; tak dla obrony interesów i praw koncesjonarjuszy tytoniowych, jak i dla współpracy z Władzami Państwowemi.

Mieć baczną uwagę na dobro interesów koncesjonarjuszy tytoniowych i bronić praw tychże sposobami Statutem przewidzianymi, mając na uwadze, iż dobro koncesjonarjuszy tytoniowych ściśle związane jest z dobrem Monopolu i Skarbem Państwa.

Prowadzić pracę organizacyjną nad dalszym skupieniem koncesjonarjuszy tytoniowych w szeregach Stowarzyszenia pamiętając, iż w organizacji siła.

Wyjaśnić możność wprowadzenia na miejscu szeregu koniecznych udogodnień charakteru gospodarczego i handlowo-kredytowego, oraz rozwoju życia towarzyskiego.

Pozostawać z Zarządem Centralnym w dalszym ścisłym kontakcie, udzielając swych uwag tak co do posunięć Zarządu Centralnego, jak i do kierunku organu Stowarzyszenia czasopisma „Tytoń".

Ze swej strony Zarząd Centralny, nie przerywając, prowadzonej obecnie dla dobra koncesjonarjuszy tytoniowych pracy, poprzez wszelkie poczynienia Zarządów Oddziałów Prowincjonalnych i Mężów Zaufania Zarządu Centralnego, celem rzeczywistego przystąpienia całości zorganizowanego kupiectwa tytoniowego do współpracy z Monopolem tytoniowym i najbardziej korzystnego dostosowania się do opracowywanych obecnie nowych warunków handlu tytoniem.

ZARZĄD.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI.

W ostatnich miesiącach zwraca na siebie liczne zgłaszanie się do szeregów Stowarzyszenia i prenumeratorów „Tytoniu" — koncesjonarjuszy tytoniowych z okręgów Małopolski, dotychczas opanowanych przez demagogów i zbawców „Kupca Tytoniowego". —

Jest to wynik zapowiedzianej przez nas pracy uczciwej i bez gwałtu.—

Do istniejących już oddziałów prowincjonalnych Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce, przybył nowo ukonstytuowany Oddział w Baranowiczach.

Do Zarządu Oddziału wybrani zostali:
p. Andrzej Gibowski — Prezes Oddziału Stow.
p. Wojciech Sobczyk — Sekretarz.
p. Józef Kaganowicz — Skarbnik.

Siedziba Oddziału mieści się w Baranowiczach ul. Senatorska Nr. 15

W dniu Imienin Pana Prezydenta Zarząd wysłał następującą depeszę:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Spała

W imieniu Koncesjonarjuszy Tytoniowych prosimy Cię Dostojny Panie Prezydencie, abyś raczył przyjąć serdeczne życzenia w dniu Imienin.

Zarząd Centralny Stowarzyszenia
Koncesjonarjuszy Tyton. w Polsce.

SPRAWOZDANIE

kasowe Zarządu Centralnego Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce

za czas od 1 stycznia 1930 r. do 15-go lutego 1930 r. wł.

Wpływy

Saldo kasy na 1.I.30	zł. 86.79	
P. K. O. „ „	„ 156 95	243.74
1. Składki członkowskie (wpływy do Zarz. Centr.)	„ 644.—	
2. Wpłaty Oddziałów Prowincjonalnych Stow. . . .	„ 786.50	
3. Red. i Adm. „Tytoń“ (prenumerata, fundusz prasowy i ogłoszenia)	„ 1.251.50	
4. Zaopatrywanie Członków w druki handlowe, wywieszki — oraz inne wpływy	„ 1.527.50	
5. Różne wpływy (odsetki, zwrot kosztów i inne)	„ 562.63	4772.13
	zł.	5 015.87

Wydatki

1. Utrzymanie biura Zarządu Centralnego Stowarzyszenia (komorne, pensje, wyd. poczt. i inne)	zł. 1 610.76	
2. Red. i Adm. „Tytoń“ (papier, druk, wyd. pocztowe i inne	„ 1.470.70	
3. Wypłaty tytułem należności	„ 1.700.—	4.781.46
Salda na 16.II.30		
Kasa . . .	zł. 49.38	
P. K. O. . .	„ 185.03	234.41
	zł.	5 015 87

W SPRAWIE KWESTJONARJUSZA.

W końcu lutego b. r. został rozesłany kwestjonarjusz do wszystkich hurtowni tytoniowych z prośbą o dokładne wypełnienie i przesłanie do Zarządu.

Ze względu na doniosłość akcji, jaką zamierza przeprowadzić Zarząd po otrzymaniu wszystkich odpowiedzi, prosimy o dokładne przeczytanie postawionych pytań i treściwe odpowiedzi, które pozwolą Zarządowi zorjentować się w obecnej sytuacji, jaka panuje pomiędzy kupiectwem tytoniowem.

PP. koncesjonarjusze zechcą łaskawie sprawę powyższą trakować jako pilną i niecierpiącą zwłoki.

ZARZĄD.

Komitet redakcyjny: A. Brynk, S. Dąbrowski, J. Januszkiewicz, G. Niezabitowski, W. Pisarski i J. Ziembiński.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 5, półrocznie zł. 3, kwartalnie zł. 1.50, miesięcznie gr. 50. — Ceny rozumieją się łącznie z przesyłką.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 400, pół strony zł. 220, ćwierć strony zł. 120, jedna ósma strony zł. 75, jedna szesnasta strony zł. 40. — Ogłoszenia drobne płatne są od wiersza.

Konto P. K. O. Nr. 21488 Warszawa.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Krak.-Przedm. 58, tel. 99-13.—Redaktor przyjmuje codz. od 12 do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 9-ej z rana do 4-ej popołudniu.

REDAKTOR NACZELNY: **Władysław Pisarski.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Stanisław Dąbrowski.**

WYDAWCA: **Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce.**

Zakł. Graf. A. Szlachowicz i Ska, Warszawa, Nowolipie 11 Tel. 321-71